

Protas Moroz

Moje przesycie z wojny. 114

Wyprowadzenie.

Dojdo to sie za czasow okupacji niemieckiej. Raz wyszedłem na podwórko pod wieczór by posuchać jak ludzie wrodoz. Siedzieliśmy z pół godziny, wtem nadleżał samolot niemiecki oswiecił nas i puścił par bomb.

Wtem my wyszcy niekliśmy do domu i tam nieowaliliśmy czegoś. A rano przyszliśmy do domu to było par domow ^{ludzi} zwalonych trochę zabitych. A tu to obiadu przyszedł samochód niemiecki z robotnikami. My myśliśmy że oni będą nas ~~zre~~brać, ale oni postarali i wstawili wartę i kareli ludziam gromy medki na miejsce obone. Tam stali nad nami i sprawdzali dowody my